

KONGRES KULTURY POLSKIEJ 2000

ODEZWA PROGRAMOWA

Zamykamy bilans XX wieku w polskim życiu narodowym i społecznym, gospodarczym, politycznym i kulturalnym.

Wiek XIX był dla Polaków stuleciem heroicznych, lecz przegranych powstań zbrojnych w obronie niepodległości, ale też wiekiem zwycięskiej próby: czasem przetrwania i ocalenia narodu dzięki jego kulturze.

Wiek XX był jeszcze bardziej pełen dziejowego dramatyizmu. Przeżyliśmy morderczy wysiłek i grozę dwu wojen światowych, w dwu kolejnych pokoleniach. Straty, ofiary i zniszczenia zachwiały podstawami bytu narodowego, w szczególności sposób obróciły się przeciw dorobkowi kultury i elitom kulturalnym.

Stulecie, które mija, przyniosło Polakom dwukrotnie odzyskanie niepodległej i suwerennej państwowości: w latach 1914–1920 – wysiłkiem zbrojnym, a w latach 1980–1989 – w drodze pokojowej rewolucji „solidarności” i bezkrwawej „transformacji” ustrojowej.

W ciągu półwiecza 1939–1989 doznaliśmy niszczycielskich i zbrodniczych skutków podwójnego totalitaryzmu: okupacji hitlerowskiej, opresji stalinowskiej i dominacji sowieckiej. Nieszczęściem Polski (zawinionym przez jej zachodnich „sprzymierzeńców”) było to, że z powojennej zapaści musieliśmy odbudować kraj i zapewnić przetrwanie kultury w warunkach narzuconych przez system komunistyczny. Strategia stalinizacji kultury w Polsce załamała się jednak po październiku 1956, a późniejsza praktyka jej sowietyzacji została zakwestionowana i publicznie odrzucona przez Kongres Kultury Polskiej 1981. Mimo warunków geopolitycznych i ustrojowych narzuconych Polsce ugodą jałtańską – nie utraciliśmy poczucia wielowiekowej przynależności, kontaktu i łączności z Euro-

pą i kulturą Zachodu, do czego w niemałym stopniu przyczyniła się polska emigracja.

Było to przecież, mimo wszystko, stulecie realnego postępu cywilizacyjnego: tworzenia i pomnażania, modernizacji i odbudowy dorobku materialnego, odtworzenia populacji i przetrwania substancji narodowej, zachowania integralności terytorialnej w nowych granicach, unitarności państwa, podtrzymania ciągłości podstawowych struktur życia społecznego, odbudowania środowiska i instytucji kultury, upowszechnienia oświaty, a jednocześnie – kontynuacji dziedzictwa: tradycji narodowych, wiary i wartości chrześcijańskich, wzbogacenia samowiedzy historycznej.

Był to również czas wielu osiągnięć twórców kultury polskiej w kraju i na świecie, a poprzez nie – stałego otwierania się Polski na świat.

Wielkie daty wydarzeń i przełomów historycznych w Polsce XX wieku miały w tle niewymierny, ale i nieodzowny, nie dość doceniany, lecz stale obecny i aktywny czynnik – dziedzictwo kultury o tysiącletnim rodowodzie. Ono bowiem nie tylko koduje w sobie zbiorowe doświadczenie przeszłości, ale także zawiera wzorzec, wedle którego społeczeństwo dokonuje re-kreacji, odnowy, kontynuacji i rekonstrukcji swego bytu. Z ducha kultury tworzyła się, trwała i odradzała idea polskości, świadomości i wola istnienia Polaków jako ludzi i polskiego społeczeństwa jako zbiorowości obywatelskiej.

Czterokrotnie w ciągu XX wieku z inspiracji elit społecznych i intelektualnych zwoływano kongresy kultury. Powstrzymując się tu od oceny – jakże różnych – motywów i rezultatów tych inicjatyw, przypomnijmy ich kalendarium:

1910, Kraków – **Zjazd Grunwaldzki** – w 500-lecie zwycięskiej bitwy odbyła się wielka manifestacja patriotyzmu elit emigracyjnych i krajowych, jedności kultury polskiej pomimo kordonów zaborowych i ponad 100-letniej utraty niepodległości państwa

1936, Lwów – **Kongres Pracowników Kultury – Lewicowej Inteligencji** zwołany z inspiracji „jednolitego frontu ludowego” pod hasłami „obrony demokracji przed dyktaturą”

1966, Warszawa – **Kongres Kultury Polskiej** – zorganizowany przez władze PRL na zamknięcie oficjalnych obchodów 1000-lecia państwa polskiego – dla przeciwdziałania uroczystościom millenium chrztu polski świętowanym przez Kościół

1981, Warszawa – **Kongres Kultury Polskiej** – zwołany siłami opozycji solidarnościowej przez Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych, przerwany po dwóch dniach przez stan wojenny.

Warto również wspomnieć o Niezależnym Forum Kultury, które odbyło się na Uniwersytecie Warszawskim w pierwszych dniach kwietnia 1989 r., nawiązującym do kongresu z 1981 roku.

Kultura nie rozwija się wprawdzie „od kongresu do kongresu”, lecz dzięki innym wydarzeniom, procesom i własnym siłom napędowym. Kolejne kongresy kultury nie wyznaczają jednej linii rozwoju w polskiej kulturze. Jednak spełniały one rolę nie tylko swoistych słupów milowych, ale i – drogowskazów. Z perspektywy minionego czasu możemy ocenić, na czym skupiały uwagę opinii zbiorowej i elit kulturowych, dobrze czy źle wskazywały im drogę. Nie możemy zignorować faktu, że miały one miejsce i wywarły swój wpływ – niekiedy długotrwały – na bieg życia zbiorowego i kształt polskiej świadomości kulturowej. Spełniały swą rolę nie tyle jako narzędzie doraźnej interwencji ale jako bodziec do obudzenia publicznej refleksji nad stanem kultury i społecznym sensem jej przesłań.

Kongresy były jednym ze świadectw tego, że kultura istnieje jako trwała, choć złożona całość i jako taka stanowi nieodzowny atrybut innej całości – ojczyzny i narodu, społeczeństwa jako podmiotu zbiorowego.

Sz szczególnie ozdowieńczą i opiniotwórczą rolę wobec polskiej świadomości kulturowej odegrał Kongres Kultury Polskiej 1981, odbyty w ostatnich dwu dniach „szesnastu miesięcy Solidarności”. Od tego czasu upłynęło jednakże niemal dwadzieścia lat i przeminęła w Polsce cała epoka.

Wielce Szanowni i Drodzy Państwo!

Zwracamy się do Was w przeświadczeniu, że nadszedł czas i dojrzała sytuacja by pod nowymi hasłami przewodnimi zwołać Kongres Kultury Polskiej 2000. Pragniemy by był on adekwatną odpowiedzią na wyzwania duchowe początku XXI wieku.

Zamknięcie bilansu kultury polskiej XX wieku jest jednocześnie momentem otwarcia bilansu w nowej zupełnie odmiennej fazie jej istnienia, przekroczenie okrągłej daty wynikłe z rachuby w kalendarzu jest, w tym przypadku, nie tylko jubileuszem, ale i punktem czasowym, w którym nasza historia istotnie rozpoczyna swój nowy obrót.

Po dziesięciu latach trwania III Rzeczypospolitej kończy się sezon „transformacji ustrojowej”. Rozpoczął się czas przemian i reform społecznych na wielką skalę. Okres aspirowania owocuje uczestnictwem Polski w strukturach ponadnarodowych, euro-atlantycznych. Realne staje się pragnienie wspólnoty kulturowej z Europą ojczyzn. Otwiera się zatem

nowy, dziejowy rozdział bytu narodowego i państwowego, a wraz z nim nowy etap naszego udziału w cywilizacji Zachodu, cywilizacji światowej. Polski patriotyzm, który na przelomie ubiegłego wieku był podporządkowany idei „wybicia się Polaków na niepodległość”, na przelomie XX i XXI stulecia musi wyrazić się nową formułą i hasłem: „wybicia się Polaków z niepodległości” – na „uniwersalizm”: wraz z całym regionem środkowoeuropejskim musimy utrwalić swe miejsce we wspólnocie europejskiej z własnym kulturowym depozytem. Wtedy dopiero zjednoczona Europa „zacznie oddychać swymi oboma płucami”.

W obliczu tego polska tożsamość kulturowa, polska świadomość narodowa i obywatelska potrzebuje w najbliższych latach niezbędnego umocnienia i utrwalenia – w nowym kształcie. Nasz model kultury, kanon jej podstawowych idei, wartości, dzieł i obyczajów, domagają się nowego impulsu rozwojowego. Potrzeba im ponownego spojrzenia wstecz – dla obrachunku z tradycją dawną i najnowszą. Potrzebujemy solidnej diagnozy stanu teraźniejszego. Ale także – i przede wszystkim – pełnego wyobraźni projektu na przyszłość. Sami sobie musimy postawić zobowiązujące cele i zdefiniować strategie ich osiągania. W przeciwnym przypadku warunki istnienia kultury wyznaczą i narzucą nam inni.

Bez wzmocnienia i określenia na nowo tożsamości narodowej w oparciu o swoistą i wyrazistą tkankę polskiej kultury nie możemy wystąpić jako samodzielny podmiot zbiorowy, nie staniemy się bowiem ani równorzędnym partnerem w konkurencji międzynarodowej, ani pełnoprawnym uczestnikiem i współpracy i dialogu kultur. Bez zachowania silnej tożsamości staniemy się obiektem przetargów i manipulacji w wymiarze europejskim i globalnym.

Musimy także być i pozostać społecznością, która rządzi się ładem kultury. W obliczu zadań wewnętrznej przebudowy społeczeństwa i reformy państwa, środki kultury są niezastąpionym narzędziem inspirowania zbiorowej świadomości, kształtowania klimatu współżycia społecznego. Dzięki kulturze jednostka ludzka dojrzewa do godności osoby i tylko dzięki temu może stać się podmiotem społecznym – obywatelem. Nic nie zastąpi kultury w tej niewymiernej, ale kreatywnej funkcji – ani sprawna administracja i systemy zarządzania, ani mechanizmy rynkowe, ani środki regulacji prawnej poparte sankcjami przemocy, ani rozwinięta sieć komunikacji elektronicznej.

Nie jest możliwe rządzenie 40-milionowym narodem, a tym bardziej jego samorządność bez podniesienia kultury bytu, edukacji i kultury in-

telektualnej, kultury moralnej i obyczajowej, ethosu pracy i kultury politycznej – do roli i rangi narodowej racji stanu.

Ludzie kultury, wszyscy zainteresowani rozwojem kultury polskiej powinni dobitnie powiedzieć to samym sobie, współobywatelom i sprawującym władzę.

Wchodzimy w XXI wiek ze świadomością nowych szans rozwoju, ale towarzyszy im rzeczywistość uciążliwych zaniedbań, zapóźnień i zaniechań. Na naszym pokoleniu ciąży obowiązek nadrobienia wielu niedokończonych zadań i podjęcia wielu jeszcze nie rozpoczętych przedsięwzięć, a także zapobieżenia licznym, nowym zagrożeniom wobec życia duchowego i symbolicznego uniwersum kultury. Sytuacja instytucji i ludzi kultury w Polsce zmieniała się diametralnie wobec rzeczywistości sprzed lat dwudziestu. Wówczas wbrew rządzącemu systemowi proklamowano „niezależność i samorządność” myśli naukowej, życia artystycznego, prawdę i swobodę słowa, otwartość i pluralizm obiegu kultury, służebność mediów wobec społeczeństwa i wiele innych słusznych postulatów.

Wiele z tych postulatów udało się zrealizować nawet ponad najśmielsze rachuby, ale czy ich skutki okazały się takie jak tego pragnęliśmy? Czy wystarczająco i na miarę obecnych potrzeb przemienił się model i styl kultury w Polsce, powszechny kanon jej treści, ustrój jej instytucji lokalnych, regionalnych i narodowych, polityka kulturalna państwa? Wiemy, jak wiele słyszy się słusznych krytyk, iż wiele intencji i postulatów Kongresu Kultury Polskiej 1981 pozostaje nadal niespełnionych lub nawet zniekształconych. Czemu od wielu lat wokół spraw kultury roztacza się przeświadczenie o jej chronicznym „kryzysie”, „chaosie” i „niepewności”? Czemu potencjał kulturowotwórczy polskich środowisk artystycznych i intelektualnych pozostaje niezmiennie niedoinwestowany, obezwładniony, niepewny potrzeby swojego istnienia?

Kultura nie jest ani tylko towarem na rynku, ani odświętnym ozdobnikiem, estetycznym ornamentem życia. Jest ona „artykułem pierwszej potrzeby” wszystkich jej uczestników. Kultura jest dobrem wspólnym i zbiorowym zadaniem wszystkich jej nosicieli – w planie ponadpartyjnym, ogólnonarodowym, niezależnym od podziałów partykularnych. Jest ona dobrem, którego nie wolno pozostawiać odłogiem, naruszać ani wykorzystywać dla doraźnych celów politycznych. Natomiast jest dziełem i zadaniem całego narodu, bilansem działań i oddziaływań – dyskursu w tonie pluralistycznego społeczeństwa.

W duchu tego przywróconego już pluralizmu – jednej z pierwszorzę-

dnych, lecz trudnych cech naszej kultury – wzywamy tych wszystkich, którym zależy na jej dobrym funkcjonowaniu, rozwoju, poziomie – aby przyłączyli się do inicjatywy zwołania Kongresu Kultury Polskiej 2000.

Kongres powinien być wyrazem koalicji sił kulturotwórczych, wielu partnerów społecznych reprezentujących środowiska przedmiotowo, ideowo i terytorialnie różnorodne. Lecz żeby spełnił pozytywne cele i oczekiwania musi stać się forum afirmacji kultury, pojmowanej jako zasób naszych najlepszych wartości, jako źródło i generator sensu. Musi być wreszcie utwierdzeniem słusznej dumy z tego, że jesteśmy tej kultury zbiorowym podmiotem i twórcą.